

Ofiary przemocy cierpią w kwarantannie

data aktualizacji: 2020.04.22 autor: Justyna Napierała



Wiesława Radziwon od lat pomaga ofiarom przemocy domowej. (Justyna Napierała)

Ofiary przemocy cierpią w kwarantannie. - Mam więcej niż zwykle telefonów, z prośbą o rozmowę - mówi Wiesława Radziwon ze Stowarzyszenia Filos, jakie działa w Gąbie, na terenie gminy Mszczonów. Niestety dopiero od maja dom będzie przyjmował pod swój dach ofiary przemocy. Wiesława Radziwon chciała utworzyć tutaj pogotowie opiekuńcze które chwilowo funkcjonowało. Jednak te plany nie wypaliły, będzie to nadal dom dla ofiar przemocy, zwykle kobiet i dzieci.

W tej chwili w Gąbie nikt nie mieszka, dom stoi pust.

- Placówkę finansuje głównie gmina Mszczonów, od maja każdy kto będzie się kwalifikował do zamieszkania tutaj, znajdzie w Gąbie swoje miejsce - dodaje Wiesława Radziwon.

Wiele kobiet wraca po raz kolejny, dają szansę partnerowi na nowo, i tak w kółko, zwykle podłożem problemów jest alkohol.

- Trzeba to przerwać – podkreśla Wiesława Radziwon.

Kobieta w Gąbie może mieszkać do trzech miesięcy, ma pomoc prawnika i psychologa. Może w tym czasie załatwić swoje sprawy, przemyśleć wszystko, i przede wszystkim uspokoić emocje. Zarówno ofiary przemocy jak i dzieci mają silne nerwice i potrzebują natychmiastowego psychologicznego wsparcia. Dziś na ten czas, Filo zapewnia porady psychologiczne telefonicznie (668210263), opiekę taką sprawuje między innymi Alicja Molak.

Czas kwarantanny to czas testu relacji rodzinnych. Zamknięcie kata z ofiarą to dramat, ofiara nie może teraz uciec do pracy, szkoły, do znajomych, siedzi w domu zmuszona do poddaństwa.

Warto pamiętać, że nikt nie ma prawa wyrzucić nas z mieszkania, nawet jeśli kat posiada tytuł prawny i jest głównym właścicielem lokalu.

Ofiary chroni Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Gorzej sytuacja wygląda w konkubinacie, ale także nie jest beznadziejnie. W takiej sytuacji w przypadku próby wyrzucenia nawet w asyście policji, należy zaprotestować i poinformować, że nie chce się opuścić domu, bo w nim znajdują się rzeczy osobiste i że korzystacie z tego lokalu na podstawie umowy użyczenia zawartej z „partnerem”, której ten nie wypowiedział i ten musi wnieść sprawę o eksmisję.

Wiesława Radziwon podkreśla, że nie można pod żadnym pozorem wyjść z domu bez dziecka, bo później odzyskanie go w takiej sytuacji przed sądem może okazać się trudniejsze.

Każdy policjant powinien także wiedzieć, że nie posiada uprawnień pozwalających na wyrzucenie kogoś z domu bez komornika i odpowiedniego tytułu wykonawczego.

Policjant może napisać w notatce, że jest odmowa wyjścia. Jak występuje przemoc fizyczna należy szukać jak najwięcej świadków. Trzeba też wszystko dokumentować.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35362-ofiary-przemocy-cierpia-w-kwarantannie>